



Prof. dr hab. Tomasz Grzegorezyk

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Justyny Lisińskiej

pod tytułem *Udział pełnomocnika w polskim postępowaniu karnym*

1. Problematyka udziału w procesie karnym pełnomocnika, czyli procesowego przedstawiciela strony innej oskarżony *sensu largo* oraz osoby nie będącej stroną tego postępowania, rzadko gości w piśmiennictwie karnoprosesowym, Stąd dobrze stało się, że Autorka podjęła się szerszego opracowania tej problematyki. Wykorzystała ona w swej pracy prawie 200 publikacji dotyczących bezpośrednio lub pośrednio funkcjonowania pełnomocnika w postępowaniu karnym, jak i opinie środowiskowe odnoszące się do projektowanych zmian procedury karnej uchwalanych w latach 2013 i 2015 oraz w roku 2016, mających istotny wpływ na sytuację pełnomocnika w tym postępowaniu. Uwzględniono też w tym opracowaniu bez mała 90 orzeczeń sądowych, w szczególności SN, a też TK oraz sądów powszechnych, dotyczących kwestii, które wpływają bezpośrednio lub pośrednio na działalność także podmiotu będącego przedmiotem tej rozprawy. Powyższe wskazuje, że w pracy, co do zasady, należycie wykorzystano zarówno dotychczasowy dorobek piśmienniczy, który należy mieć na względzie przy analizie funkcjonowania pełnomocnika w procesie karnym, jak i dorobek orzecznictwa w tej materii. Zabrało jednak niektórych publikacji dotyczących noweli do k.p.k. z 2013 r. o czym będzie dalej mowa, a także orzeczeń SN odnośnie nowej skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego, zapadłych pod koniec 2017 r. i w styczniu 2018 r.

2. Sama rozprawa liczy bez mała 300 stron, z których 256 stanowią uwagi merytoryczne (s.7 -262). Reszta tekstu obejmuje: spis treści, streszczenia opracowania, wykazy wykorzystanej literatury i orzecznictwa oraz aktów normatywnych i wykazy skrótów powoływanych czasopism. Merytoryczna część tego opracowania składa się ze wstępu (s. 7- 11), w którym Autorka wskazując powody podjęcia przez nią problematyki funkcjonowania pełnomocnika w procesie karnym i pokrótce prezentuje przedmiot 8 merytorycznych rozdziałów tej rozprawy, które obejmują kolejne 241 stron (s. 12 -259), a wywody Autorki zamyka Zakończenie (s. 260-262), stanowiące krótkie podsumowanie plusów i minusów obecnego ukształtowania instytucji pełnomocnika w sprawach karnych i sugestie pewnych zmian i uzupełnień aktualnej regulacji kodeksowej.

Merytoryczne części tej rozprawy dotyczą zaś kolejno: historycznych aspektów omawianej instytucji w prawie w polskim (rozdz. I, s. 12-43), pojęcia przedstawicielstwa procesowego (rozdz. II, s. 44- 75), pojęcia pełnomocnika na gruncie prawa karnego procesowego (rozdz. III, s. 76-96), podmiotów uprawnionych do jego ustanowienia w sprawach karnych (rozdz. IV, s. 97- 123) i podmiotów mogących podjąć się tej roli (rozdz. V, s. 124 - 159 oraz kwestii roli pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym (rozdz. VI, s. 166 - 198) i jurysdykcyjnym pierwszej instancji (rozdz. VI, s. 199 - 225) oraz w postępowaniu odwoławczym (rozdz. VIII, s. 226 – 259), z tym wszak, że w tym ostatnim rozdziale analizowane są też kwestie wnoszenia kasacji, skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego oraz wniosku o wznowienia procesu. Te trzy skargi nie należą jednak do sfery postępowania odwoławczego, gdyż z odnoszą się do prawomocnych już orzeczeń sądowych. Należało zatem albo zmodyfikować tytuł rozdziału 8, tak aby już on odrębnie wskazywał także na te skargi etapowe, albo poddać je analizie w odrębnym kolejnym rozdziale tej pracy. Poza tym jednak przyjęta chronologia zakładanych wywodów wskazuje na właściwe podejście Autorki do analizy podjętej problematyki.

Sama rozprawa świadczy zaś zarówno o obszernej wiedzy Autorki w poruszanych kwestiach, jak i umiejętności krytycznej analizy zarówno tekstów prawnych, jak i poglądów doktryny, wysuwane są też w tej pracy pewne sugestie *de lege ferenda*. Można zatem już w tym miejscu stwierdzić, że jest to opracowanie spełniające wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Oceniają je generalnie pozytywnie, stwierdzić jednak należy, że pojawiają się też w mojej ocenie pewne zastrzeżenia odnośnie niektórych kwestii i to one zwłaszcza będą dalej przedmiotem

3. Na wstępie trzeba tu podnieść, że zastrzeżenia może budzić pewna maniera Autorki, polegająca na częstym stosowaniu dość obszernych cytatów dla wskazania wypowiedzi określonego autora mimo, że można było - i należało raczej - przedstawić ją w bardziej naturalny sposób np. że „w doktrynie podnoszono” „lub podnosi się, wskazuje, zauważa itp., z przywołaniem w przypisie jej autora i krótką choćby jej oceną lub powodem aprobaty. Tego jednak przy takich cytowaniach tu się nie czyni, ograniczając się do samego zacytowania danej wypowiedzi, co należy rozumieć, że Autorka podziela dane stanowisko, ale nie wskazuje powodu tej aprobaty. W pierwszych dwóch rozdziałach tej pracy nie są to sytuacje częste, później jednak ich częstotliwość wzrasta i łącznie dostrzeżono je w prawie 50.

Zastrzeżenia budzi także sposób ujmowania przypisów tej pracy, przy powoływaniu opracowań wieloautorskich w postaci komentarzy czy podręczników, które Autorka przywołuje co do zasady, jedynie bądź przez wskazanie redaktora naukowego danego dzieła (koment-

tarze) bądź jego autorów (podręczniki), bez wskazania osoby, która *de facto* dany pogląd (stanowisko) sformułowała. Uważam bowiem, że takie podejście do omawianej kwestii aktualizuje się jedynie wtedy, gdy w danym opracowaniu nie wskazano, jakie fragmenty opracowywały poszczególne osoby (tak np. w podręczniku do procesu karnego autorstwa S. Waltośa i P. Hofmańskiego 2016 r., czy w komentarzu do k.p.k. P. Hofmańskiego, E. Sadzik i K. Zgryzka z 2011 i 2013 r.). Tam jednak, gdzie wyraźnie w opracowaniu jest wskazanie na autorów poszczególnych jego fragmentów, należało, przy korzystaniu z takiego fragmentu, wskazać przede wszystkim tegoż autora, a dopiero dalej dane dzieło i ewentualnie jego redaktora naukowego.

Sporadycznie zdarza się też Autorce prezentowanie stanowiska określonego autora jedynie poprzez innego autora, bez wskazania gdzie ów pierwotny sam pogląd został wypowiedziany (zob. przypis 588), a także zamiast odesłania do wcześniejszych swoich uwag w danej kwestii, powielenie ich w innym miejscu (odnośnie tzw. opinii prywatnej - zob. s. 184 tiret 2 i 3 aż do przypisu 548 oraz s. 221 ostatni akapit i s. 222 aż po przypis 680), oraz popełnienie usterek językowych, np. s. 240 ostatni akapit, gdzie twierdzi, że „Postanowienie zażaleniowe” jest drugą postacią postępowania odwoławczego, choć jest nim postępowanie zażaleniowe.

4. Przechodząc do analizy poszczególnych rozdziałów tej pracy należy stwierdzić, że Autorka zasadnie rozpoczyna (rozdz. 1) analizę funkcjonowania pełnomocnika w sprawach karnych w Polsce, od kwestii kształtowaniu się kształtowania się tej instytucji, w sposób wystarczający i prawidłowy ukazując założenia prawno procesowe jego funkcjonowanie na gruncie k.p.k. 1928 r., w tym także w okresie powojennym, po zmianach tego kodeksu w 1950 r. (s. 14-19), jak i w kodyfikacji z 1969 r. (s. 19-26). Zaprezentowała tu też rozwiązania w tej materii w kodeksie z 1997 r. (s. 26 - 29) oraz zmiany wprowadzane już po wejściu w życie tej kodyfikacji, w tym ostatnie z lat 2013 - 2016 (s. 29-43).

Krytycznie oceniając zarówno niektóre rozwiązania noweli z 2013 r., jak i odstępnie w 2016 r. od innych, pozytywnie ocenianych przez Autorkę zmian, wprowadzonych przez pierwszą z tych nowelizacji, w opracowaniu podnosi się tu brak jak dotąd rozwiązania, które obligowałoby sąd do ustanowienia, stronie innej niż oskarżony (pokrzywdzonemu), niezależnie od jego woli, pełnomocnika z urzędu, gdy sąd uznałby to za niezbędne ze względu na właściwości osobiste takiej lub zawłość sprawy, nie jest on w stanie bronić samodzielnie swych praw, a więc na wzór obrony niezbędnej dotyczącej oskarżonego, wskazanej w art. 79 § 2 k.p.k., co służyłoby, jak się stwierdza, realizacji zasady kontrydiktoryjności procesu (s. 36).

Takie sugestie były podnoszone doktrynie po nowelizacji z 2013 r. i Autorka na nie wskazuje. Nie uwzględniła ich jednak ani nowela z 2015 r., modyfikująca tę nowelę, ani nowelizacja z 2016 r., odstępująca od szeregu rozwiązań przyjętych w 2013 r. Wysuwając omawiany postulat nie dostrzegła jednak, że w aktualnym stanie prawnym jest on trudny do zrealizowania. O obecnie bowiem pokrzywdzony przestępstwem, czy to będąc *ex lege* stroną postępowania przygotowawczego, czy też wcielając się w rolę strony w postępowaniu sądowym, jako oskarżyciel uboczny lub subsydiarny albo prywatny, może zawsze, jeżeli jest osobą niezamożną i wykaże to, wnosić skutecznie o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Jeżeli zaś nie jest osobą niezamożną to do niego należy decyzja, czy skorzysta z pomocy prawnej pełnomocnika z wyboru, czy będzie samodzielnie realizował swe prawa oskarżycielskie. Możliwość ustanowienia zaś przez sąd oskarżonemu obrońcy z urzędu, w sytuacji wskazanej w § 2 art. art. 79, nie na nic wspólnego z kontrydiktoryjnością procesu, jak się argumentuje. Wiąże się ona bowiem z potrzebą zapewnienia oskarżonemu wymogów rzetelnego procesu karnego i prawa do obrony, jako że to on może w jego wyniku ponieść odpowiedzialność karną, a ta przecież nie grozi pokrzywdzonemu.

5. W rozdz. II o przedstawicielstwie procesowym Autorka rozpoczyna od krótkiego omówienia uczestników procesu karnego w aspekcie zasady kontrydiktoryjności (s. 44-54), jako tej z zasad procesowych, poprzez którą został określony sposób prowadzenia trójfunkcyjnego procesu karnego, a więc zarówno organów procesowych jak i stron procesu w różnych ich postaciach, wskazując także na osobowe źródła dowodowe i pomocników organów procesowych. Szerzej wypowiada się tu też w kwestii poszerzenia kontrydiktoryjności procesu przez nowelizację z 2013 r., która przyjęła jako zasadę przeprowadzanie dowodów przed sądem przez same strony, a przez sąd jedynie w wyjątkowych wypadkach (ówczesny art. 167 k.p.k.), ale też, że jednym z celów postępowania przygotowawczego, ma być, nie jak dotąd, zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu, lecz ich zebranie i utrwalenie dla stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia bądź innego zakończenia postępowania i złożenia wniosku o ich dopuszczenie i przeprowadzenie przed sądem (ówczesny art. 279 § 1 pkt 5 k.p.k.). Oceniając pierwszą z tych zmian Autorka zasadnie podnosi, że stwarzano w ten sposób warunki ku temu, aby zachowana była bezstronność sądu i jego obiektywizm (s. 51). Zaś co do drugiej z tych zmian zauważa, że rozwiązanie to nie oznaczało bynajmniej rezygnacji dokonywania i utrwalania wszelkich czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, oraz że i tak zgromadzone i zabezpieczone dowody miały być przez oskarżyciela przekazane sądowi. Chodziło zaś w istocie o przerzucenie odpowiedzialności za wynik procesu z sądu, na strony zwłaszcza na oskarżyciela, jako gromadzącego dowody przed przekaza-

niem sprawy do sądu (s. 50-51). Dopiero jednak w dalszych uwagach o roli pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczy Autorka słusznie dodaje, że także po nowelizacji z 2013 r. istniał wymóg dostosowania się przy zbieraniu dowodów do wymogów docierania do prawdy i zachowania obiektywizmu (s. 162).

Rzecz zaś w tym, że już po uchwaleniu tej nowelizacji, zaczęto wypowiadać krytycznie się o rezygnacji przez ustawodawcę, z zakładanego w projekcie tej ustawy z 2012 r., wyraźnego zastrzeżenia, że zbieranie, zabezpieczanie i utrwalanie dowodów następuje „z uwzględnieniem wymogu art. 2 § 2”, czyli zasady prawdy, wywodząc, że jest to odejście od tej zasady (zob. pominięte w tej pracy opracowanie zbiorowe - *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym*, pod red. P. Wilińskiego, Warszawa 2013, i zawarte tam wypowiedzi). Tymczasem do rezygnacji - przez komisję sejmową do sprawy tej noweli, w kwietniu 2013 r., a następnie i przez parlament - z tego zastrzeżenia projektu, doszło właśnie z uwagi na to, że już na początku kodeksu zasada prawdy jest wyraźnie uregulowana, nie na więc potrzeby powtórzenia jej w dalszych jego przepisach, co znalazło też odbicie w wypowiedziach w powyższej publikacji.

Po prezentacji uczestników procesu Autorka w omawianym rozdziale analizuje też pojęcie i istotę samego przedstawicielstwa procesowego (s. 54 - 60) przyjmując, że chodzi tu o podmiot działający w imieniu i na rzecz strony, którą reprezentuje i który korzysta wówczas z uprawnień jakie przysługują tej stronie. Z dalszych jej wywodów (s. 74), wynika jednak - i słusznie - że pełnomocnika, jako jednego z przedstawicieli procesowych może ustanowić także osoba nie będąca stroną, jeżeli tylko wymagają jej interesy w danym postępowaniu karnym, gdyż wskazuje na to § 2 art. 7 k.p.k. Pytanie jednak, jak to ma się do przyjętego wcześniej rozumienia przedstawicielstwa procesowego.

W ostatnich fragmentach rozdz. II (s. 60 - 75) zaprezentowano poszczególnych przedstawicieli procesowych, czyli przedstawiciela ustawowego, obrońcę i pełnomocnika, wykorzystując tu także piśmiennictwo cywilistyczne i wskazując na różnice w działalności procesowej tych przedstawicieli procesowych. Autorka zasadnie przy tym aprobuje przeważający w doktrynie pogląd, że obrońca, mimo różnic w założeniach jego działań procesowych i działań pełnomocnika, jest jednak przedstawicielem procesowym strony, krytycznie odnosząc się do twierdzeń, że z uwagi na obowiązek obrońcy działania jedynie na korzyść reprezentowanego i nieskutecznością jego czynności niekorzystnych dla tej strony, nie jest on pełnomocnikiem, którego konsekwencje procesowych działań obciążają zawsze osobę reprezentowaną. Recz jednak w tym, że nie wskazuje ona bliżej zwolenników tych koncepcji ograniczając się do wskazania podręcznika R. Kmiecika i E. Skrętowicza oraz takiegoż dzieła W. Daszkiewicza,

Proces karny (ale bez wskazania, o które z jego opracowań chodzi, gdyż są dwa o tym samym tytule z różnych lat i oba figurują w bibliografii tej pracy). Wskazuje tu też na możliwość przekształcenia się pełnomocnictwa obrończego w pełnomocnictwo (przy dochodzeniu po zakończeniu procesu odszkodowana i zadośćuczynienia za niesłuszne aresztowanie\ gdy doszło do uniewinnienia oskarżonego lub umarzenie postępowania), jak i do kumulacji tych ról (przy procesie wzajemnym). Pozostałe uwagi zawarte w tym rozdziale pracy są wystarczające z punktu widzenia przedmiotu tej dysertacji i nie nasuwają zastrzeżeń.

6. W rozdziale III, w który analizowane jest pojęcie pełnomocnika na gruncie procedury karnej, Autorka omawia zarówno regulację k.p.k. dotyczącą pełnomocnika, w tym stosowane doń odpowiednio niektóre przepisy o obrońcy, jak i przepisy procedury cywilnej, mające zastosowanie w sprawach nie uregulowanych przez k.p.k., odwołując się także do orzecznictwa i piśmiennictwa cywilnego (s. 76 - 81), a następnie analizuje powoływanie pełnomocnika z wyboru (s. 81-88) oraz powoływanie go z urzędu (s. 88- 96). W odniesieniu do pierwszej z tych sytuacji omówiono tu \nie tylko regulacje kodeksowe, ale też korporacyjne radców prawnych i adwokatów, jako mogących występować w roli pełnomocnika oraz ustawy o świadczeniu w Polsce pomocy prawnej przez prawników zagranicznych, i na tym tle powoływanie pełnomocnika, możliwość jego substytuowania się w toku procesu pełnomocnikiem dalszym i wypowiedzenia pełnomocnictwa. Natomiast odnośnie drugiej, ukazuje powoływanie przez sąd na wniosek określonej osoby pełnomocnika z urzędu, na gruncie kolejnych kodeksów karnoprocesowych oraz aktualnie i omawia następnie warunki, jakie spełnić winna osoba występująca o ustanowienie jej pełnomocnika, procedurę jego powodowania, jak i powody cofnięcia przez sąd decyzji o jego ustanowieniu, podkreślając też słusznie niemożność ograniczenia takiego pełnomocnika w zakresie korzystania z pełnomocnictwa dalszego, co jest możliwe przy pełnomocnictwie z wyboru.

7. W rozdz. IV Autorka omawia podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika w procesie karnym. Wskazuje wprawdzie dość szerokie grono podmiotów mogących to uczynić, w tym także procesie karnym skarbowym czy w sprawach nieletnich (s. 97), ale szerzej omawia jedynie pokrzywdzonego w różnych jego rolach procesowych (97-119), od roli strony postępowania przygotowawczego, poprzez rolę uczestnika procesu sądowego nie będącego jego stroną oraz rolę oskarżyciela ubocznego i oskarżyciela subsydiarnego, aż po rolę oskarżyciela prywatnego, z uwzględnieniem także aspektów historycznych i wskazywaniem jednocześnie sytuacji, w których korzystanie z pełnomocnika jest prawnie niezbędne.

W związku z omawianym tu oskarżeniem prywatnym, które podobnie jak oskarżenie subsydiarne, jest oskarżeniem zasadniczym, a nie ubocznym, Autorka sugeruje i wskazuje w za-

kończeniu tej rozprawy (s. 261), wprowadzenie także wobec aktu oskarżenia w sprawach o czyny prywatnoskargowe, wymogu przymusu adwokacko-radcowskiego. Rzecz jednak w tym, że przymus taki dotyczy jedynie sporządzenia samej skargi wszczynającej proces przed sądem, a nie udzielania także pomocy prawnej w dalszym postępowaniu po jej wniesieniu. Autorka zasadnie przy tym przyjmuje, że w razie wyznaczenia z urzędu pełnomocnika dla wniesienia skargi subsydiarnej, ma on obowiązek jej sporządzenia (s. 196-197), a więc przymus ów nie służy bynajmniej ograniczaniu pokrzywdzonego w zakresie wnoszenia takiej skargi. Rzecz natomiast w tym, że skarga subsydiarna, jako oznaczającym przejęcie przez pokrzywdzonego ścigania w sprawie publicznie skargowej, w której prokurator odmówił wszczęcia postępowania lub umorzył postępowanie przygotowawcze, musi odpowiadać wymogom publicznego, prokuratorskiego, aktu oskarżenia. Stąd i wymóg sporządzenia jej przez podmiot fachowy, aby dochować tego warunku. Tymczasem skarga prywatna dotyczy czynów godzących wyłącznie w interes prywatny i ma charakter bardzo uproszczony. Nie wymaga zatem żadnych szczególnych umiejętności dla jej sporządzenia. Wprawdzie oskarżyciel prywatny musi w swym akcie, co naturalne, wskazać osobę oskarżonego, opisać czyn, który mu zarzuca i wskazać dowody na poparcie tego oskarżenia, ale może on też, zamiast prywatnego aktu oskarżenia wnieść skargę do policji, która po jej odebraniu zabezpiecza niezbędne dowody danego czynu i przekazuje wraz z nimi tę skargę sądowi. Także sam sąd, dysponując już oskarżeniem, może też polecić policji dokonanie jeszcze określonych czynności dowodowych. np., gdy sam pokrzywdzony nie jest w stanie uzyskać określonego, a istotnego dla oskarżenia dowodu. Brak tu zatem powodów do wprowadzania przymusu pełnomocniczego.

Jeżeli sugeruje się wprowadzenie przy ściganiu prywatnoskargowym obowiązku korzystania z pomocy podmiotu fachowego, tak jak to ma miejsce przy ściganiu subsydiarnym, to należy też mieć na uwadze, że odmiennie niż przy takim przymusie w odniesieniu do niektórych skarg etapowych i nadzwyczajnych, kiedy to wymaga się ich sporządzenia przez adwokata lub radcę prawnego, co obecnie - jak wskazano w post. SN 17 stycznia 2017 r. II AKO 27/16, OSNKW 2/2017, poz. 11 - umożliwia sporządzenie ich samodzielnie stronie wykonującej taki zawód, to na gruncie skargi subsydiarnej żąda się, aby była ona sporządzona i wniesiona przez pełnomocnika strony. To zaś oznacza, że także pokrzywdzony adwokat lub radca prawny musi tu jednak skorzystać z pomocy takiego podmiotu. Przeniesienie tego rozwiązania zgodnie z omawianą sugestią do oskarżenia prywatnoskargowego ograniczałoby więc uprawnienie pokrzywdzonych będących adwokatami lub radcami prawnymi, mimo że mogą oni samodzielnie wnosić poważniejsze skargi objęte omawianym przymusem. Z kolei nie przeniesienie go i przyjęcie przymusu jak przy owych skargach, oznaczałoby zerwanie z

obecnym, innym traktowaniem przymusu pełnomocniczego na gruncie skargi zasadniczej i przy skargach etapowych oraz nadzwyczajnych. Tym kwestiom Autorka nie poświęciła jednak większej uwagi.

W końcowym fragmencie tego rozdziału zasadnie wskazuje ona zaś inne jeszcze podmioty mogących ustanowić pełnomocnika, w tym osobę dochodzącą odszkodowania i zadośćuczynienia z racji niesłusznego skazania lub oczywiście niesłusznego aresztowania (s. 120) - ale nie zajmuje się bliżej tym pełnomocnikiem - oraz osobę faktycznie podejrzaną w razie jej zatrzymania i żalenia się na nie (s. 121), a także innych uczestników procesu w określonych sytuacjach procesowych, które przykładowo wskazano w tej pracy (s. 121-123).

8. W kolejnym V rozdziale pracy, w którym Autorka omawia podmioty uprawnione do działania w roli pełnomocnika, rozpoczyna ona (§ 1 tego rozdziału) od krótkiego przypomnienia, jak kształtował się tu już rządem obecnego k.p.k. obraz uprawnień radcy prawnego w sprawach karnych oraz omówienia, wprowadzonego od 1 stycznia 2017 r., nowego kodeksowego pełnomocnika w postaci radcy Prokuraturii Generalnej RP (s. 125-126). Następnie zaś przechodzi do niektórych kwestii związanych z pełnieniem przez adwokata i radcę prawnego roli pełnomocnika w procesie karnym (s. 126-131), wskazuje tu m.in. na kwestę immunitetu materialnoprawnego obu tych zawodów, wymogu faktycznego wykonywania danego zawodu, poświęcając też sporo miejsca funkcjonowaniu instytucji pełnomocnictwa dalszego, krytycznie oceniając brak ograniczeń ilościowych w substytuowaniu się pełnomocników, z sugestią *de lege ferenda* wprowadzenia takich ograniczeń. I choć trzeba przyznać, że korzystanie z substytucji jest stosunkowo częste, to wątpić należy w realność tego interesującego postulatu, z uwagi na zakorzenienie się już w praktyce adwokatów i radców prawnych bardzo częstego sięgania do substytucji z uwagi na ilość udzielanej pomocy prawnej. Na końcu tego fragmentu omawianego rozdziału 5 (s. 131- 137) Autorka ukazuje jeszcze szerzej funkcjonowanie w Polsce także pomocy prawnej realizowanej przez prawników zagranicznych i warunki jej realizowania.

Natomiast dalsze jej uwagi w omawianym rozdziale (§ 2, 3 i 4) dotyczą już zasad funkcjonowania adwokatów i radców prawnych jako pełnomocników w świetle ich ustaw korporacyjnych oraz ich tajemnicy zawodowej, jako odmiennej od tajemnicy obrończej i aktualizującej się jednak gdy adwokat lub radca prawny wystąpi w roli obrońcy, nie pełnomocnika. Wszystkie te kwestie są zaprezentowane zostały bardzo rzetelnie, z uwzględnieniem poglądów doktryny jak i orzecznictwa, w tym i TK.

9, W rozdziale 6 Autorka zajęła się rolą pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym prezentując jego tu udział w postępowaniu dowodowym oraz przy przeprowadzaniu

poszczególnych dowodów i w końcowym etapie tego stadium procesu karnego. Wywody w tym zakresie są obszerne i rzeczowe, uwzględniają one poglądy doktryny i orzecznictwa, a także wyniki publikowanych, w poprzedniej dekadzie, badań aktowych dotyczących aktywności pełnomocników w tym stadium procesu. Autorka omawia i analizuje tu rozwiązania kodeksowe odnośnie do składania wniosków dowodowych, dostępu pełnomocnika do akt dochodzenia i śledztwa, zasad jego udziału w określonych czynnościach dowodowych, a także występowania przez pokrzywdzonego za jego pośrednictwem z oskarżeniem posiłkowym ubocznym lub z oskarżeniem subsydiarnym.

Zasadnie krytycznie odnosi się ona m.in., do przywrócenia przez nowelę z 2016 r. zmian wprowadzonych nowelą z 2013 r., która objęła końcowym zaznajomieniem z materiałami sprawy także pokrzywdzonego i jego pełnomocnika, który to podmiot obecnie ponownie nie ma takiego uprawnienia (s. 188-189). Żałować jednak należy, że skoro sytuacja wróciła tu do stanu poprzedniego, Autorka nie uwzględniła poglądów wyrażanych przed zmianami z lat 2013-2016, odnośnie możliwości występowania jednak przez pokrzywdzonego, więc a jego i pełnomocnika, z wnioskami dowodowymi także po upływie terminu z art. 321 § 5, gdy nie wiedzieli oni o zapoznawaniu się już przez podejrzanego materiałami sprawy, jeżeli jest ona jeszcze w dyspozycji prokuratora.

Ślusznie natomiast, jak już wspomniano, opowiada się ona, na gruncie przymusu pełnomocniczego przy wnoszeniu subsydiarnego aktu oskarżenia, za stanowiskiem, że odmiennie niż na gruncie nadzwyczajnych środków zastarzenia, pełnomocnik ustanowiony z urzędu, nie może tu odmówić sporządzenia takiego aktu tłumacząc się iż nie dostrzega ku temu podstaw jego sporządzenia, jako że kwestia ewentualnego oczywistego braku podstaw fatycznych do takiego oskarżenia leży w gestii sądu (s. 196-197).

10. Kolejny VII rozdział rozprawy dotyczący udziału pełnomocnika w postępowaniu sądowym sądu I instancji, obejmuje uwagi Autorki odnośnie funkcjonowania tego podmiotu kolejno w czynnościach przed rozprawą (§ 1), a więc związanych czy to z uzupełnianiem braków subsydiarnego aktu oskarżenia, czy uczestniczenia w określonych posiedzeniach sądu oraz w samej rozprawie głównej (§ 2) i odrębnie w szczególnych trybach procesu zakładających orzekanie na rozprawie, ale ze zmodyfikowanym jej przebiegiem, czyli w postępowaniu prywatnoskargowym i przyspieszonym (§ 3).

Taka kolejność analizowania tych kwestii jest prawidłowa, tyle tylko, że rozważania Autorki w § 2 tego rozdziału zaczynają się od regulacji dotyczących kwestii przygotowywania przez sąd samej rozprawy i zawiadamiania o jej terminie stron oraz ich przedstawicieli i konsekwencji niedochowania terminu takiego zawiadomienia (s. 206 - 209), a więc fazy, która

rozprawą jeszcze nie jest. Pytanie zatem, czy ten fragment opracowania nie powinien być wyodrębniony w ramach omawianego rozdziału.

Należy też zwrócić tu uwagę, że omawiając, zmodyfikowane przez nowelę z 2013 r. posiedzenie mające poprzedzać wyznaczenie samej rozprawy w poważniejszych sprawach (art. 349), Autorka określa je mianem posiedzenia przygotowawczego, powołując się na J. Zagrodnika (s. 206 przypis 613), nie dostrzegając funkcjonującego w doktrynie także innego jej nazewnictwa, jako posiedzenia organizacyjnego, a więc kładącego nacisk na ustalenie tu jedynie samej organizacji tego forum, po którym dojdzie dopiero do dalszych czynności dla przygotowania samej rozprawy (zob. np. J. Kasiński. *Posiedzenie organizacyjne sądu z art. 349* - w- Księdze pamiątkowej Prof. J. Tyłmana z 2014 r. s. 341-358, H. Paluszkiwicz - w - K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, 2015, s. 398 lub z 2016 r., s. 490, S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny* 2016, s. 523, czy A. Ważny w komentarzu do k.p.k. pod red, A. Sakowicza, z 2016, s. 827). Uwag na ten temat w opracowaniu tym brak.

Poza tym jednak trzeba stwierdzić, że rozważania Autorki odnośnie działalności pełnomocnika w rozprawie głównej, w tym i w trybach szczególnych są generalnie interesujące, uwzględniają one zarówno poglądy doktryny, jak i orzecznictwa, zawierają też własne oceny odnośnie omawianych tu regulacji.

11. Ostatni 8 rozdział tej pracy dotyczy roli pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, ale też obejmuje uwagi Autorki nie tylko odnośnie działania tego podmiotu w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym (s. 226-242), ale też w zakresie zaskarżania kasatoryjnego wyroku sądu II instancji oraz występowania strony poprzez pełnomocnika z kasacją i wnioskiem o wznowienie (s. 242-259). O wadliwym usytuowaniu analizy tych trzech ostatnich skarg nadzwyczajnych była już mowa na wstępie tej recenzji (uw.2).

Autorka słusznie natomiast rozpoczyna tu (s. 226-230) swe uwagi odnośnie udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, od czynności strony lub samego pełnomocnika, mających na celu uzyskanie pisemnego uzasadnienia orzeczenia wydanego w I instancji, jako że dysponowanie nim jest warunkiem, zaskarżenia takiego orzeczenia, podkreślając tu także potrzebę uprzedniego ustalenia z reprezentowanym podmiotem kwestii wystąpienia o takie uzasadnienie, jak zakresu tego wniosku w przypadku wielości oskarżonych lub wielości czynów jakie dotknęły reprezentowanego. Wskazuje też na sytuacje, gdy uzyskanie uzasadnienia nie będzie możliwe (śmierć sędziego po wydaniu wyroku), choć nie analizuje bliżej, jak należy wówczas formułować zarzuty samego środka odwoławczego, skoro nie zna się pełnej argumentacji sądu, a ta jaką podaje się ustnie na rozprawie po ogłoszeniu wyroku nie jest zapisywana w protokole samej rozprawy i dotyczy tylko najważniejszych powodów tego orzecz-

nia. Podnosi także wymóg przymusu adwokacko - radcowskiego sporządzeniu i podpisaniu apelacji gdy skarżonym ma być wyrok sądu okręgowego wskazując, że ma tu na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu merytorycznego tego środka.

Następnie bardzo obszernie prezentuje się tu czynności pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym (s. 230-242), poczynając od elementów określających granice kontroli odwoławczej, koniecznego istnienia *grawamenu* w danym zaskarżeniu i terminów wnoszenia środka, poprzez analizę jego wymogów formalnych, gdy występuje z nim pełnomocnik, rolę zarzutów odwoławczych, możliwość wstępowania w związku z środkiem odwoławczym z nowymi wnioskami dowodowych i cofania środka odwoławczego, aż po możliwość udziału w rozprawie apelacyjnej oraz w określonych wypadkach w posiedzeniu zażaleniowym). Uwagi te uwzględniają zarówno poglądy doktryny jak stanowisko orzecznictwa a także analizy samej Autorki odnośnie omawianych przepisów kodeksu.

W dalszych zaś uwagach (s. 242- 259) Autorka przechodzi do czynności pełnomocnika w związku z kasacją (s. 242-251), funkcjonująca od kwietnia 2016 r., skargą na wyrok sądu odwoławczego uchylający zaskarżony wyrok z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (s. 251-254) i wznowieniem postępowania (s. 254-259). Z uwagi na przymus adwokacko - radcowski przy wnoszeniu tych trzech skarg Autorka szczegółowo prezentuje podstawy wnoszenia każdej z nich, możliwość stwierdzenia przez pełnomocnika ustanowionego stronie z urzędu, że brak jest podstaw do wywiedzenia danej skargi, samą procedurę i terminy ich wnoszenia oraz wymogi formalne każdej z nich jak i kwestie udziału pełnomocnika i samej reprezentowanej strony w postępowaniu wywołanym daną skargą, gdy zakładany jest ich udział w określonym forum.

Wywody te są co do zasady trafne i należycie uargumentowane, ale pojawiają się tu jednak także pewne zastrzeżenia.

I tak gdy autorka omawia przymus adwokacko - radcowski przy wnoszeniu kasacji, aktualny także przy dwóch pozostałych skargach, to odwołuje się do orzeczeń SN jeszcze z poprzedniej dekady, kiedy to przyjmowano, że z uwagi na wymóg sporządzenia jej przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym, nie jest prawnie skuteczne samodzielne sporządzenie i wniesienie takiej skargi przez adwokata lub radcę we własnej sprawie (s. 248-249). Jednakże, po uznaniu przez TK, w wyroku z 21 czerwca 2016 r., w sprawie SK 2/15, OTK-A poz. 45, że rozwiązanie to w zakresie w jakim wyklucza ono wyższą możliwość jest niezgodną z art. 45 ust. Konstytucji, SN - w przywoływanym już w tej recenzji – post. z 17 stycznia 2017 r. II K0 27/16 wyraźnie wskazał, iż w odniesieniu do skarg w postaci, kasacji, wniosku o wznowienie, skargi na wyrok sądu odwoławczego oraz apelacji

od wyroku sądu okręgowego, osobiste sporządzenie takiej skargi przez adwokata lub radcę prawnego we własnej sprawie jest prawnie skuteczne. Autorka w tej materii się tu jednak nie wypowiedziała, choć następnie, w uwagach o skardze na wyrok kasacyjny sądu odwoławczego przywołuje już oba te judykaty (s. 253).

Odnośnie z kolei powyższej skargi zauważyć należy, że skoro omawia się tu jej podstawy i zasady wnoszenia, a także rozstrzygnięcia SN zapadające po jej rozpoznaniu (s. 252 -254), to należało też uwzględnić poglądy tego Sądu odnośnie ograniczonego zakresu badania owej skargi przez ten organ, wyrażonego w uch. 7 s. z 15 stycznia 2018 r. I KZP 13/17, OSNKW 3/2018, poz. 23, oraz co do sposobu postąpienia przez SN w razie stwierdzenia, przy badaniu tej skargi, zaistnienia w postępowaniu sądu I lub 2 instancji, niektórych bezwzględnych przyczyn odwoławczych. w której to kwestii wypowiedziani się w wyroku z 26 października 2017 r. V/KS 9/17, OSNKW 2/2018, poz.14. Powyższe orzeczenia SN unaocniają stronom i ich przedstawicielom procesowym jakim tylko zakresie ich skarga będzie analizowana oraz jak postąpi ten sąd w razie ustalenia zaistnienia w danej sprawie określonych przeszkód procesowych. Powinna zatem być o nich mowa także w tej pracy. Być może brak wypowiedzi Autorki w tych kwestiach wynika z faktu ogólnej dostępności tych orzeczeń dopiero na początku 2018 r., kiedy to zapewne opracowanie to było już na ukończeniu. W pracy tej nie zaznaczono jednak granicy czasowej odnośnie orzecznictwa i piśmiennictwa w niej uwzględnianego.

Natomiast gdy chodzi o wnioskowanie przez stronę inną niż skazany (oskarżony) o wznowienie postępowania sądowego prawomocnie zakończonego (s. 254 - 259), to Autorka nie dokonuje tu niestety usystematyzowania sytuacji w jakich taka strona może występować o wznowienie z uwagi na swój interes prawny i ich analizy prawnej, lecz ukazuje jedynie niektóre działania samej strony lub jej pełnomocnika dla rozważenia przez sąd kwestii wznowienia. Szkoda zatem, że autorka nie poddała tu, choćby krótkiej analizie, przepisów art. 540 § 1 pkt. 1 i § 2 czy art. 540a, a zajęła się np. kwestią nowych faktów i dowodów na gruncie art. 540 § 1 pkt 2, który dotyczy wznowiania procesu jedynie na korzyść oskarżonego. Wskazując że sąd rozpatruje wnioski na posiedzeniu bez udziału stron, a więc i ich pełnomocników o ile prezes sądu nie zarządzi inaczej, pomija jednak, że w razie możliwego tu zarządzenia dowodowych czynności sprawdzających przed rozstrzygnięciem wniosku strony, a więc i ich pełnomocnicy mogą już uczestniczyć w tych czynnościach. Wspomniano tu też jedynie o możliwości udziału pełnomocnika we wznowieniowym postępowaniu odwoławczym, ale brak jest już uwag odnośnie tego, w jakich wypadkach dopuszczane jest tu w ogóle wystąpienie z skarżeniem orzeczenia sądu wznowieniowego. Nie mniej, jak już wskazano, same wywody Autorki odnośnie poruszanych przez nią kwestii są poprawne i zasadne, a przy tym stosownie

uargumentowane.

12. Poczynione w pkt. 3-11 tej recenzji pewne uwagi krytyczne odnośnie niektórych aspektów tej pracy, np. sposobu przywoływania Autorkę niektórych opracowań wieloautor-
skich, stosowania cudzysłówów, nie uwzględnienia niektórych publikacji, czy nowszych ju-
dykatów, albo pominięcia niektórych kwestii przy omawianiu danego zagadnienia, nie rzutują
jednak na ogólną pozytywną ocenę tej pracy. Chodziło w nich zaś o uczulenie Autorki na
potrzebę większej jeszcze dbałości w swych wypowiedziach naukowych, staranie się, gdy
tylko to możliwe o dotarcie do pierwotnego źródła danego poglądu, uwzględniana także szer-
szego aspektu sprawy przy formułowaniu określonego stanowiska lub oceny danego poglądu.

13. Reasumując i mając na względzie, poczynione już na wstępie tej recenzji (uw. 2), po
zapoznaniu się z omawianą pracą, stwierdzenie, że praca ta spełnia warunki stawiane rozpra-
wom doktorskim, podkreślam obecnie, że mamy tu do czynienia z najnowszym w polskim
piśmiennictwie karno - procesowym, pełnym i aktualnym opracowaniem dotyczącym funk-
cjonowania pełnomocnika w postępowaniu karnym, ukazanego przy tym zarówno w aspekcie
ogólno prawnym, jak i odnośnie każdego stadium tego procesu. Jest to więc oryginalne opra-
cowanie tej problematyki, uwzględniające także aspekty historycznych i ukazujące ten pod-
miot oraz możliwości jego działania, dla ochrony w sprawach karnych praw stron innych niż
oskarżony i osób nie będących stroną tego postępowania, na gruncie aktualnego stanu praw-
nego i we wszystkich stadiach tego procesu, w tym i po uprawomocnienie się wyroku. Opra-
cowanie to Wskazuje ono jednocześnie na umiejętności Autorki samodzielne prowadzenia
pracy naukowej, poprzez krytyczne analizy tekstów prawnych oraz piśmiennictwa i orzecz-
nictwa. Wszystko to oznacza, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane rozprawom
doktorskim przez art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stop-
niach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. tekst t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 1825, ze
zm.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Justyny Lisińskiej dalszych
etapów przewodu doktorskiego.

